

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odcz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piłkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petirowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Drobne: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadstans (po tekście): kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: kop. 25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.)

FILE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bezdzinie.

Legiony — zaczątkiem armii polskiej.

W wielkiej sali posiedzeń na zamku wczoraj o godzinie 11 przed południem w obecności general-gubernatora Beselera i general-gubernatora austriacko-węgierskiego zbrojmistrza Kuka, tymczasowej Radzie Stanu zakomunikowano, iż Legiony polskie zostały oddane general-gubernatorowi Beselerowi. Tymczasowa Rada Stanu stawiała się z marszałkiem koronnym Niemojowskim na czele. Prócz tego byli obecni przedstawiciele władz niemieckich i austriacko-węgierskich, oraz przedstawiciele Legionów. General-gubernator v. Beseler doręczył depezę J. C. M. cesarza niemieckiego do marszałka koronnego posiadającą następujące brzmienie:

Wielka Kwatera Główna, 9 kwietnia 1917 r.

Marszałek Koronny Niemojowski,

Warszawa.

Jego Ekscelencyi

I Tymczasowej Radzie Stanu dziękuję za skierowaną do mnie z zaufaniem prośbę telegraficzną w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim wysokim sprzymierzeńcem J. C. M. cesarzem Karolem, widzę w utworzeniu wojska polskiego najważniejszą podwalinę odbudowy Waszego państwa i mam nadzieję, że wkrótce za Waszym energicznym współdziałaniem zostanie ono wystawione dla dobra i na pożytek Waszej ojczyzny.

Wilhelm I. R.

Następnie odczytano oświadczenie dla Rady Stanu, które głosi:

1) Legiony polskie zostają oddane bezzwłocznie general-gubernatorowi w Warszawie generalowi piechoty v. Beselerowi, ażeby w myśl układow obu naczelnych dowódców wojskowych służyły jako zaczątek, mającego się stworzyć wojska polskiego.

2) Legiony polskie stanowią narazie w swym obecnym składzie kadry armii polskiej. Wydzielanie poddanych austriackich i węgierskich z wojska polskiego będzie stanowiło przedmiot późniejszych narad.

Następnie jego ekscelencya v. Beseler udzielił głosu austriackiemu general-gubernatorowi, zbrojmistrzowi Kukowi, dla odczytania następującego Najwyższego rozkazu J. C. i K. Mości Apostolskiej:

Do komendy Legionów polskich!

Legiony polskie oddaje dla celów armii polskiej do dyspozycji gen.-gubern. warszawskiego, upoważnionego do jej utworzenia. Przejście Legionów następuje na podstawie porozumienia pomiędzy obu naczelnymi dowódcami wojskowymi.

Okażcie się godnymi wielkiego czasu, decydującego o dziejach narodu, w którym państwo polskie, powstało do nowego życia, jako przedmurze religii i kultury zachodniej. Spójciecie nowym wawrzynem uwieńczonego sławą orla polskiego.

Niech Najświętsza Matka Boska z Częstochowy osłania Was we wszelkich niebezpieczeństwach.

Armia moja zachowa wierną pamięć o Waszym męstwie, wypróbowanem w wielu wspólnych walkach.

Karol m. p.

General-gubernator v. Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do komendy Legionów, który ma być ogłoszony bezzwłocznie wszystkim oficerom, podoficerom i żołnierzom.

Na podstawie układow pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami z dniem dzisiejszym Legiony polskie zostają wyłączone ze związku wojsk austriacko-węgierskich i podlegają moim rozkazom, ażeby zgodnie z życzeniem narodu polskiego przy współdziałaniu tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego stać się zaczątkiem bezzwłocznie mającej się utworzyć armii polskiej.

Towarzysze Polscy! Obecnie zatem zdala od pola walki należy w usilnej pracy kształcącej uczynić z żołnierzy Waszych dzielnych żołnierzy, ażeby tem samem ojczyźnie Waszej, Królestwu Polskiemu, dać w ręce aparat wojenny, godny świetnych tradycji wojska polskiego z czasów ubiegłych. Liczę na Wasze posłuszeństwo i dyscyplinę Waszą i pozdrawiam Was.

Marszałek koronny Niemojowski podziękował w imieniu Rady Stanu obu general-gubernatorom i zapewnił, że Rada Stanu na stworzonej obecnie nowej podwalinie współdziałać będzie w tworzeniu wojska polskiego.

Armia amerykańska.

Ogłoszona obecnie czterdziesta trzecia z rzędu wojna, która w szranki walczących państw stawia największą z republik świata, mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki północnej, budzi zrozumiałe zainteresowanie się ogółu sił tego nowego przeciwnika państw centralnych. Nim przystąpimy do obliczenia, nie od rzeczy będzie zaznaczyć odrazu, że swoisty interes, który pohnął Stany Zjednoczone do wojny, oraz ich położenie geograficzne, nie zdają się wróżyć czynnego współdziałania armii amerykańskiej w krwawych zapasach, odbywających się na europejskim terenie walk. Gdyby jednak Stany Zjednoczone, z jakichkolwiek względów, zechciały wysłać na kontyngent nasz zbrojne swe oddziały, to przedewszystkiem samo przygotowanie ich zajęłoby kilka długich miesięcy, następnie zaś transporty wojsk musiałby odbyć olbrzymią drogę przez ocean, co, wobec nieumiejętnej, a niszczytelnej działalności rzutkich niemieckich łodzi podwodnych, wykonywujących prawdziwą już blokadę wybrzeży nieprzyjacielskich, stałoby się rzeczą prawie że nie możliwą do wykonania. Ryzyko, połączone z przesyłaniem transportów wojskowych, byłoby tak wielkie, iż nie opłaciłoby ewentualnych korzyści, jakieby dać mogły te nieliczne oddziały, którymi udało się ostatecznie dotrzeć do wybrzeży europejskich.

Ogólne siły zbrojne, jakimi Stany Zjednoczone rozporządzać będą mogły obecnie, składają się z armii regularnej („Regular Army“), gwardyi narodowej albo zorganizowanej milicyi („National Guard“ lub „Organised Militia“), oraz z milicyi zapasowej, która zostanie ewentualnie wystawiona jako armia ochotnicza („Volunter Army“). Ponieważ w myśl prawa, służba wojskowa obowiązuje wszystkich obywateli w wieku od 18 do 45 wieku życia Stany wystawić mogą pokaźną liczbę żołnierza, lecz milicya rezerwy składać się będzie z ludzi zupełnie niewyszkolonych, wobec czego narazie brać można pod uwagę tylko dwie pierwsze kategorie armii, a mianowicie armię regularną i milicję zorganizowaną. Obie one uzupełniane są drogą werbunku, a armia regularna, otrzymująca w stosunku do norm europejskich, bardzo wysoki żołd, potrafiła pozyskać dla swych szeregów doborowy materiał ludzki, pozostawiający jednak nieco do życzenia pod względem dyscypliny.

Na stopie pokojowej armia regularna, stosownie do budżetu, nie może przekroczyć liczby 100,000 ludzi. Ponieważ tedy obecnie, według opinii sztabu generalnego, Stany Zjednoczone winny wystawić na pierwszy ogień 350,000 żołnierza, przeto 250,000 dla uzupełnienia tej armii trzeba byłoby zaciągnąć z szeregów zorganizowanej milicyi, której liczebność nigdy jednak nie sięgała tej wysokości. Trudno ocenić, jak obecnie przedstawia się liczebnie owa milicya, lecz do wybuchu wojny światowej liczyła ona zaledwie 120,000 ludzi, z których najwyżej 70,000 nadawać się mogło do wcielenia do armii regularnej, a z liczby tej jeszcze jakaś trzecia część odpaść musiałaby jako rezerwa dla artylerii nadbrzeżnej. W każdym bądź razie rząd związkowy, rozporządzając wielkimi masami ludności w kraju, będzie musiał narazie wypełniać luki na papierze, później zaś, być może, w rzeczywistości. Pomimo to byłoby błędem ze smutnych wyników mobilizacji amerykańskiej w roku 1898 wnosić przedewszystkiem o wynikach mobilizacji w roku 1917.

Nawet po doświadczeniach wojny amerykańsko-hispańskiej Stany Zjednoczone, wyznając uparcie — pomimo wycieczki na Filipiny — doktrynę Monroego, t. zn. ograniczając się wyłącznie do obrony przeciwko najaz-

dom obcym na kontynent amerykański, zadawać się mogły nieznaną liczbą wojska, ponieważ sąsiedzi ich nie byli również zwolennikami militarizmu. Coprawda general Wood, będąc szefem sztabu generalnego, uważał za konieczność armię, złożoną z 500,000 ludzi, przewidując prawdopodobnie wówczas już niebezpieczeństwo japońskie, lecz ziomkowie jego nie chcieli przyznać racji podobnym rachubom. Armia amerykańska nie tylko nie utrzymała się w sile pierwotnej, lecz nawet w r. 1912 wynosiła o 4½% mniej, niż powinna była według ustaw. A dodać prócz tego należy, że, będąc rozproszoną jako drobne garnizony po 24 stanach i terytoriach, nie posiadała absolutnie możliwości odbywania ćwiczeń w większych grupach, czego wymagają potrzeby wojny nowoczesnej.

Nie tutaj nie pomógł nawet podział na dywizye, gdyż te znowu ze swej strony pozostawały podzielone. Dywizye były następujące: dywizya wschodnia (Nowy York), dywizya centralna (Chicago), dywizya zachodnia (San Francisco), dywizya południowa (San Antonio), departamentu Filipin (Manila), dep. Hawaj (fort Armstrong; wyspa Oahma). W nawiasach wymieniono siedziby głównych kwater.

Rozważywszy zatem poszczególne wojska, jakimi mogą rozporządzać natychmiastowo Stany Zjednoczone, otrzymamy ogólny obraz następujący:

Piechota składa się z 30 pułków po trzy bataliony, z których każdy posiada cztery kompanie. Do tego dochodzi jeszcze pułk z Portorico, liczący dwa bataliony. Każdy pułk rozporządza oddziałem kartaczownic, liczącym dwa karabiny maszynowe.

Konnica obejmuje 15 pułków po trzy szwadrony i cztery kolumny, oraz po jednym oddziale kartaczownic.

Artylerya podzielona jest na sześć pułków artylerii polowej (3 konne, 1 lotny i 2 górskie), liczące po dwa bataliony, z których każdy posiada trzy baterie po cztery działa. Ogólna zatem ilość wynosi 36 baterij z 144 armatami.

Wobec rozciągłości wybrzeży Stanów, ważniejszą od artylerii polowej jest jej artylerya nadbrzeżna. Rozporządza ona 170 kompaniami, pomiędzy którymi znajduje się 40 kompanij torpedowych. Wszystkie działa umocnień lądowych i nadbrzeżnych, jak również podwodne urządzenia minowe i torpedowe wcielone są do tej gałęzi służby wojennej. Całe wybrzeże Stanów Zjednoczonych, nie wyłączając Portorico i wysp Hawajskich, w celach obrony podzielone jest na 24 okręgi.

Służba pionierska Stanów jest natomiast bardzo słabą; składa się ona bowiem tylko z jednego korpusu inżynierskiego, podzielonego na trzy bataliony, względnie dwanaście kompanij. Ostatnimi laty amerykański niejednokrotnie postawili konieczność powiększenia ilości oddziałów tych o trzy dalsze bataliony, o przeprowadzeniu jednak tego nie było wiadomem.

Gdy do liczb tych dodamy jeszcze 12 kompanij korpusu sygnalizującego, treny, obsługiwane dotychczas przez osoby cywilne i korpus warsztatowy (700 osób), wówczas otrzymamy całkiem wliczone regularnej armii amerykańskiej.

O zorganizowanej milicyi powiedzieć można, co następuje:

Organizacja i wykształcenie jej pozostawione jest poszczególnym Stanom i dlatego są dość nierówne. Oficerowie wybierani są z pśród żołnierzy. Porucznicy i rotmistrze wybierają z pomiędzy siebie oficerów sztabowych, podczas gdy gubernatorowie z pśród ludzi cywilnych mianują generalów i ich sztab. Coroczne ćwiczenia polegają na pięciodniowej służbie w obozie ćwiczeń i co najwyżej dwudziestu czterech strzelach.

Pod Baranowiczami.

Korespondent wojenny Wilhelm Hegeler donosi z pod Baranowicz dnia 27 ub. m.: Nasz od kilku tygodni przygotowany atak pod Baranowiczami zakończył się sukcesem — ten świetniejszym, że bardzo mało stracił nas kosztował. Wiele okoliczności na froncie nieprzyjacielskim wskazywało na to, że Rosyane zamysłają ofensywę wiosenną skierowaną między innymi głównie na Baranowicze, jako ważny węzłowy punkt komunikacyjny. Nasze stanowiska ciągną się od punktu przecięcia linii kolejowej Baranowicze—Równo pod Zareczem w kierunku północnym, a potem zbaczają lekko ku północnemu wschodowi. Pozostawiając w ręku nieprzyjaciela doszczętnie prawie zniszczone wsi Łabusy i Nagornia wypadają w dalszym ciągu ostro na jakie 600 m. w kierunku wschodnim i zagięte w słynny „nos Baranowicki“ zwracają się na powrót w kierunku północno-zachodnim, a by pod również zniszczoną wsią Darewo zbliżyć się do zachodniego brzegu Szczary.

Owóż Rosyane zaułek nad Szczarą, na północ od Łabusów, przeistoczyli w rodzaj przyczółka mostowego. Przeciągnięto przed Szczarą umocniony rów strzelecki, a za nim drugi jeszcze, dla naszych oczu niedostępny. Oprócz tego roztoczyli całą sieć większych dołów i podziemnych komór. Z głębi kraju dojeżdżała tu niemal do samego frontu specjalnie zbudowana kolej polowa, a ustawione na wzgórzach okolicznych baterie zionęły nieustannie ogniem. Wszystko to wskazywało na zamiary ofensywne. W razie ich urzeczywistnienia, nasza strona byłaby skazaną na ciężkie straty. Zwlekać więc z zarządzeniem nie byłoby rzeczą praktyczną, zwłaszcza, że we wspomnianym „nosie“ coraz energiczniej widać walka minami.

Postanowiono tedy Rosyan wypędzić ze stanowisk pod Łabusami, mianowicie z kolumną ponad Szczarą na drugi brzeg tej rzeki, a własne stanowiska przesunąć tak daleko, by uniemożliwić nieprzyjacielowi raz na zawsze powrót do zaułka. Szerokość linii ataku wynosiła 2,500 m., głębokość jego w miejscu najgłębszym około 700 m. Poza to postanowiono rosyjskie forpocztę zgnieść i obsadzić strzeżone przez nich Darewo.

Z powodu gwałtownej wichury, rzecz odwróciła się o dzień jeden i dojrzała dopiero 28 ub. m., wzięwszy fatalny dla Rosyan obrót.

Dla nieprzyjaciela napad był zupełną niespodzianką. Dowodzą tego zeznania jeńców, że właśnie na dzień ten wyznaczono odebranie od wojsk przysięgi na wierność nowemu rządowi. Uroczystość ta miała odbyć się w Tomaszach. A właśnie i owa miejscowość — przeczuwano, że w niej sztab rezyduje — dostała się pod gwałtowny ogień artylerji. Ta rozpoczęła swą pracę punktualnie o godzinie 2 po południu dnia 28 ub. m. Obrzucono pociskami przedewszystkiem główne baterie nieprzyjaciela pod Podlesiem, Korenami, jakoteż w t. zw. Lasku rosyjskim. Przy bombardowaniu użyto również bomb gazowych. W pół godziny później przylatywały się do akcji miotacze min. Ziemia cała drżała, gorzało powietrze. Przypatrywałem się monstrualnemu działaniu ognia z wyżyny drzewa, wznoszącego się ponad czubki lasu. Coraz liczniejsze leki czarnych dymów wzbijały się ku górze z pośród rosyjskich okopów. Nieprzyjacielska artylerja odpowiadała tylko słabo, jakby o nieśmielona gwałtownym atakiem. Następnie ujrzałem, jak z Lasku rosyjskiego gromadnie przechylały grupy żołnierza rosyjskiego. Na błękitnym niebie ukazał się nieprzyjacielski balon na uwięzi. Jeden z naszych lotników pomknął ku niemu. Na chwilę znikł za balonem, potem ujrzał było można, iż balon zaczyna od góry palić się. W oka mgnieniu ze wszystkich stron objęły go płomienie i ugodzony tak fatalnie strzałem przeciwnika, balon runął na ziemię.

Wśród tego coraz bardziej gęstniały ciemne dymy ponad linią nieprzyjaciela. Lotnicy pracowali, zrzucając raporty wypisane na czarno-biało-czerwonych paskach. Tuż przed godziną czwartą po południu wzbili się w powietrze drugi rosyjski balon na uwięzi, ale i on podzielił los poprzedniego. A ciągle nowe miny padały z naszych miotaczy na okopy rosyjskie. Nieco poza nimi widać było gromadki kawalerji bezładnie tu i tam snujące się po śniegu. Słońce chyliło się już ku zachodowi, gdy przybrani w hełmy stalowe żołnierze nasi wynurzyli się z okopów. Pędem pobiegli w kłębowisko dymów; za pierwszym szeregiem zdążyły dalsze oddziały pionierów i piechoty. Uplętnęło ledwie kilka minut, a już nadeszła wiadomość, że Łabusy wzięte. Zaświeciły w powietrzu raz i drugi kule świetlane na znak, że atak postępuje niepohamowanie naprzód. Nie osadził go w miejscu ogień artylerji rosyjskiej. O godz. 4 min. 15 załatwiono się z forpocztami pod Darewem. W kwadrans później cała pozycja, o którą szło nam, była opadowana.

Obmyślany drobniogowo, a świetnie wykonany atak przyniósł wcale sutą zdobycz. Wzięto do niewoli 250 żołnierzy, uprowadzono 7 miotaczy min, 4 karabiny maszynowe. Krwawe straty Rosyan są bardzo znaczne. Lecz nie w tym tkwi doniosłość całego sukcesu: najważniejszą rzeczą strategiczną poprawiłem li-

ni - demokraci niechętnie słuchają o całkowicie niezależnej Polsce. Z odezwy można także poznać, że Polacy, zamiast przyznanej im przez mocarstwa centralne własnej polskiej armii narodowej, znowu mają wejść w przysiężną armię rosyjską. Polacy — powiada dziennik — powiedzą sobie niewątpliwie, że najroztropniej uczynią, jeżeli jako obserwatorzy wyczekują, jakie kształty przybiorą w samej Rosji programy wolnościowe nowych rosyjskich władców.

Sprawy polskie.

Proklamacja rządu rosyjskiego do Polaków.

„Politische Corresp.“ donosi ze Sztokholmu pod datą 31 marca:

Tymczasowy rząd rosyjski wydał do Polaków proklamację, w której iluzorycznymi nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne, i zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością zaludnienia, państwa, które by pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosją. Konstytuanta zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rozstrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić

ni - demokraci niechętnie słuchają o całkowicie niezależnej Polsce. Z odezwy można także poznać, że Polacy, zamiast przyznanej im przez mocarstwa centralne własnej polskiej armii narodowej, znowu mają wejść w przysiężną armię rosyjską. Polacy — powiada dziennik — powiedzą sobie niewątpliwie, że najroztropniej uczynią, jeżeli jako obserwatorzy wyczekują, jakie kształty przybiorą w samej Rosji programy wolnościowe nowych rosyjskich władców.

„Polska dla Polaków“.

Edmund Privat, znany publicysta francuski, który od początku wojny nader żywo zajmuje się propagowaniem praw Polski do niezależnego bytu, a który niedawno bawił w Warszawie, ogłosił świeżo w Genewie nową publikację, poświęconą naszej sprawie p. t. „La Pologne attend“ (Polska czeka).

Jest to zbiór luźnych artykułów o kwestji polskiej, drukowanych w prasie francuskiej i szwajcarskiej. Uderza w nich przedewszystkiem trafne odczucie aspiracji polskich. Przez wszystkie artykuły przewija się ta jedna myśl zasadnicza, iż rozwiązaniem kwestji polskiej



Gotówka będzie mi potrzebna

skoro pokój nastanie, a może i wcześniej, jeśli interesy moje będą tego wymagały;

a jednak podpiszę pożyczkę wojenną!

Uczynię to w ten sposób:

Mam 2000 marek. Za nie kupię książeczkę długu na 2000 marek, a wpłacić potrzebuję tylko 1956 marek.

Corocznie osiągnę 100 marek procentu.

Zdarzy się, że z czasem będę potrzebował 1000 marek, wtenczas Kasa Pożyczkowa, która przecież i po wojnie będzie istniała jeszcze 4 do 5 lat, da mi tę sumę natychmiast. Będę jej płacił za to 5 1/2%, czyli 51 marek i 25 fenigów rocznie. Biorąc rocznie 100 marek procentu, mogę ze spokojem sobie na to pozwolić, a jeszcze pozostanie dla mnie 48 marek i 75 fenigów.

W ten sposób korzystam z wysokich procentów i mam zawsze gotówkę!



wskutek powstania nowego państwa polskiego.

Ta proklamacja jest w gruncie rzeczy nowym wydaniem do syta znanego manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Wyswobodziciel-skiemu czynowi państw centralnych przeciwstawia rząd tymczasowy tylko frazesy, które Polaków tem mniej pociągają, że spełnienie obietnicy uczyniono zależnym od zgody rosyjskiej konstytuandy.

„Neues Wiener Tageblatt“ podkreśla, że pisma wszystkich krajów koalicji będą się starały nadać sobie pozor, iż zaproszenie na spotkanie w Warszawie biorą na seryo. Ale naród rosyjski z gorzkiem uśmiechem uzna gadulstwo za to, czem ono jest. Co się tyczy polskiego narodu, to zna on stosunki i ludzi za dobrze, aby ten apel nie oddziaływał na niego wprost groteskowo.

„Reichspost“ wskazuje na to, że podczas gdy mocarstwa centralne przyznają państwu polskiemu samodzielność, rosyjska odezwa obiecuje wprawdzie Polakom zwołanie polskiej konstytuandy do Warszawy, ale w tym względzie ostatnie słowo ma wypowiedzieć dopiero petersburska albo moskiewska konstytuanta. Kadece oddawna byli za przyznaniem Polsce tylko skąpej autonomii, nawet rosyjscy socjal-

może być jedynie stworzenie niepodległej Polski. „Jedynym wyjściem godnym Europy i Polski zarazem — pisze Privat — jest odbudowanie niepodległego państwa. Mąż stanu, który się pierwszy tego zadania podejmie, znajdzie poparcie nie tylko u całego narodu polskiego, lecz także u wszystkich narodów, walczących za sprawę trwałego pokoju. Po za tą polityką niema dla Europy ani dla Polski nic, jak tylko zamieszanie i rozbięcie“. Na tej myśli oparł Privat cały swój pogląd na sprawę polską.

Odbudowa niepodległej Polski jest jego zdaniem zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. „Czynić ze sprawy polskiej wewnętrzną kwestję rosyjską, niemiecką czy austriacką, jest zdradą wobec interesów Europy i prawa narodów“ i utrwaleniem w Europie niemoralności międzynarodowej. Załatwienie kwestji polskiej posiada pierwszorzędną doniosłość, ponieważ „przyszłość Europy w wielkiej mierze zależy od tego, co się po wojnie stanie z Polską“.

Przeło Privat nawoływał rządy koalicji, aby we własnym interesie szczerze zajęły się losem Polski; domagał się zbiorowej enuncjacji ententy, poręczającej Polsce niepodległość, jak to uczyniono wobec Belgii i Serbii.

Taki zbiorowy akt dyplomatyczny entente uważał za konieczny, ponieważ obietnice i poręczenia samej Rosji nie posiadają żadnej wartości. Wszakże Rosya tyle już razy przyrzekała Polsce samorząd, tylekroć składała jak najsolenniejsze obietnice, po to jeno, aby je potem łamać bez skrępowania. Nie też dziwnego, że Polacy, pouczeni wielu doświadczeniami, nie dali wiary manifestowi w. ks. Mikołaja Mikołajewicza; nie dali się złowić na obietnicę autonomii, gdyż przykład Finlandji jest aż nadto wymownym dowodem, co znaczy autonomia pod berłem carskiem, co znaczy rządy moskiewskie w okupowanej części Galicji — na co Privat patrzył własnymi oczyma — wykazały dowodnie, jakby w praktyce wyglądały przyrzeczenia Rosji. Jedynym więc rozwiązaniem kwestji polskiej może być jedynie utworzenie niepodległej Polski. „Pologne aux Polonais!“ Polska dla Polaków!

Więści z Rosji.

Pawilon uwięzionych ministrów.

Współpracownik pisma rosyjskiego „Dien“ miał sposobność zwiedzić w towarzystwie oficera służbowego tak zwany „pawilon ministrów“ w pałacu Taurydzkim, gdzie pomieszczone uwięzionych urzędników rządu carskiego.

Pawilon ministrów składa się z trzech ubikacji. W pierwszej, do której sprawozdawca wszedł, znajdowało się do 20 więźniów, między nimi wysocy dostojnicy wojskowi, ks. Szewachow, były pomocnik prokuratora Synodu i senator Czaplinski. Gdy się ukazał oficer dyżurny, wszyscy więźniowie powstali z miejsc. W pokoju panowała grobowa cisza, gdyż więźniom jest najsurowiej zabronione rozmawiać ze sobą.

Naczelnik pałacu Taurydzkiego zapytał, czy mają jakie życzenie. Pierwszy odezwał się generał Bałk, były prefekt Petersburga prosząc, aby uwięzionym dozwolono rozmawiać ze sobą, przyczem zaznaczył, że będą rozmawiali tak głośno, że straż gwardji preobrażeńskiej, znajdująca się w przyległym pokoju, będzie mogła wszystko słyszeć. Oficer odrzucił tę prośbę. Potem po kolei podnosili się generałowie z rozmaitymi prośbami, dotyczącymi drobnych ulepszeń w dotychczasowym położeniu. „Obywatel“ Karczew błagał, aby pozwolono mu zamienić swą niewygodną sofę na obszerniejsze krzesło, które posiada inny towarzysz niedoli. Oficer przychylił się do tej prośby, ponieważ rządowi tymczasowemu jest obojętne, na jakim łożu śpi obywatel Karczew, byleby tylko był pod kluczem. Inni prosili o pozwolenie na przyniesienie z mieszkań poduszki lub odzieży.

W drugim pokoju znajdowali się więźni, uprzywilejowani aresztanci, a mianowicie byli ministrowie: ks. Goliceyn, Goremykin, Bark, ks. Szachowski. Tutaj skarżono się na zbyt wysoką temperaturę. Oficer pozwalał drzwi otworzyć, ale równocześnie podnoszą się głosy, że ciągnie. W trzecim pokoju przebywali mniej znakomici panowie szefowie policyi i żandarmeryi. Komicznie wyglądał pułkownik żandarmeryi Plejniow (?), który w chwili aresztowania w pośpiechu wdział cywilne ubranie swego najmłodszego syna.

Milukow pośredniczy pomiędzy Włochami a Słowianami.

W dyplomatycznych sferach petersburskich krąży pogłoski, że Milukow przejął nader odpowiedzialną funkcję pośredniczenia pomiędzy Słowianami południowymi, a Włochami w sprawie ostatecznego uregulowania dotychczasowych zatargów wzajemnych natury narodowościowej. Milukow obstaje przy postulatcie zapewnienia Słowianom wpływów politycznych i ekonomicznych nad wybrzeżem morza Adryatyckiego, ale z drugiej strony chce na rzecz Włochów poczynić znaczne ustępstwa w dziedzinie językowej.

Głos bułgarskiej „Kambany“

Oficyalny dziennik bułgarski „Kambana“ pisze: Stanowisko skrajnych republikanów i przyjaciół pokoju w gabinecie rosyjskim jest utrudnione przez intrygi Anglików, którzy rozszerzają wieści, że państwa centralne przygotowują nową ofensywę na Rosję.

Na froncie rosyjskim istnieje faktyczne zawieszenie broni, ażeby lud rosyjski mógł przeprowadzić wybory do konstytuandy, na którejby się rozstrzygnęła kwestja wojny i pokoju. Wobec tego stanu rzeczy wielkie znaczenie mają oświadczenia kanclerza niemieckiego i austriackiego ministra spraw zagranicznych, ułatwiając orientację ludności rosyjskiej.



TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
8941-80

Sroda, d. 11 kwietnia i czwartek, d. 12 kwietnia r. b.,
o godz. 7 i pół wieczorem:

Piosnki Ułańskie

Piątek, d. 13 kwietnia r. b., o g. 7 i pół
wieczorem, po cenach popularnych

Mandaryn Wu

Sobota, dnia 14 kwietnia r. b.,
o godz. 7 i pół wiecz.

Judas z Karjothu

SALA KONCERTOWA, ul. Dzielna 18.
Jutro dnia 12 kwietnia, o godz. 8 wiecz.

gra
Bronisław
HUBERMAN

Bilety u Alfreda Straucha, ul. Dzielna Nr. 16.
Biuro ogłoszeń „Kuryer”, Kustow, Piotrkowska 60.

Dachówki
cegły kamiennej różnego rodzaju, barwy
i glazury, jak również
TEKTURĘ smołowcową
poleca **K. Kawecki i S.**
Łódź, Przejazd 42/44.
Reprezentant słazkiego przedsiębiorstwa dachówek Reinsch i Feuer-
stein, Wrocław 6
Biuro ogłoszeń „Kuryer”, H. Kustow, Piotrkowska 60. 4830-1

Maszyny do Pisania
Remington, Mercedes, Isst, Ideal, Continental, Erika, Corona, ma-
szyny rachunkowe Comptometer, Mimeograpy, Hektograpy Kalka do
pisma maszynowego, farby i tusze hektograficzne, papier woskowy
i szybkochnący do maszyn „Koneo”. Taśmy do maszyn hurtowo i
detalicznie. Własny warsztat reparacyjny maszyn do pisania, ra-
chunkowych, kas kontrolujący „National” i innych. Spec. przerabla-
nie maszyn z pismem rosyjskim na łaciński systemem fabrycznym.
Nauka pisania na maszynach.
E. TELATYCKI i W. KUZNIK
Łódź, Przejazd 16, dawniej Przejazd 12. 4853-3
Biuro ogłoszeń „Kuryer”, H. Kustow, Piotrkowska 60.

Nasiona rolne, pastewne,
drzew, tytoni, wa-
rzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków
i narzędzia (ogrodnicze) tylko w składach
h. JASIŃSKIEGO w Łodzi, Andrzeja 10 i w
Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Biuro dzienników i ogłoszeń
I. KOKOTEK,
Sosnowiec, Będzin,
Główna. Słowiańska.
Reprezentacja „Godziny Polski” na Sos-
nowiec, Dąbrowę i okolice. Ekspedycja pism do wszy-
stkich miejscowości na prowincji. Przyjmowanie prenumeraty i
ogłoszeń po cenach redakcyjnych. Dostarczanie pism do domów

Oryginały:
Matejki, Juliusza Kossaka, Zmurki,
Fałata, Wyczółkowskiego i wielu in.
do sprzedania okazynie w ciągu pięciu dni.
Radwańska 7, m. 7. 4878-2

Wielkie szanse wygrania!
Saska loterya (Ciągnięcie ostatnie) d. 11-go kwietnia
klasy rozpoczyna się aż do 8-go maja).
Główna wygrana: **800,000 Marek**; 500,000, 300,000,
wygrana: 200,000 i t. d.
Każdy 2-gi los wygrywa. Codziennie telegraficzna wiadomość.
Wiedeńska loterya: (Ciągnięcie ostatnie) **jutro**, d. 12
klasy rozpoczyna się
niła aż do 9-go ma-
jaj). Główna wygrana: **Milion Koron** i jeszcze duża ilość większych
wygrywa bez wszelkiego potrącenia. Listy ciągnięcia, prócz urzędowych,
do przejrzania też w „Neue Freie Presse”. Ceny umiarkowane!
Samuel Weinberg, Łódź, Piotrkowska 58.
4875-1

Dziś Po raz pierwszy w Łodzi. **„ODEON”**. Dziś Po raz pierwszy w Łodzi.
Tribby
Tragedya duszy kobiecej w 5 częściach
ze słynną amerykańską artystką
Klarą Young
w roli tytułowej.
4882-1
Biuro ogłoszeń „Kuryer”, H. Kustow, Piotrkowska 60.

Nadszedł świeży transport
RICINUS SICCOL
oleju rycynowego w proszku bez zapachu i smaku.
Sprzedaż w aptekach i składach apt. Skład główny
S. ERLICH i A. LUXENBURG, ul. Sienkiewicza Nr. 1 w Warszawie

Kapiele Busko w Polsce
Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.
Kapiele siarczane
„błotne”
Wodolecznica
Instytut zanderowski
Wyborna restaura-
cja w zakładzie
4441-24
Trzy razy dziennie
koncert wojskowy
w parku
Wygodny automobil
Połączenie Kielce---
Busko.

Pensjonat w Adelmówku
KONOWEJ
— zostaje otwarty 1-go maja —
Są jeszcze wolne pokoje.
Wiadomość: **Widzewska 40, m. 17.**

Wyprzedaj starych
WIN węgierskich
po Rb. 1.75 za butelkę.
Konaki, likiery, **WINA szampańskie**, Henkel-Tro-
cken, **WINA CHASTA** w trzech gatunkach: malaga,
muszkat i Sauterens.
4732-3
Skład win
W. BULWA, Łódź, Główna 47.

MAGAZYN OBUWIA
J. KOWALCZYK
Łódź, Cegielniana 24.
Rekord najnowszych fasonów
i trwałego wykonania. W obstatunkach punktualności!
Duży wybór na składzie. Ceny stosunkowo niskie.

Warszawskie
Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie:
I Zachodnia Nr. 31 4683-3
II Pasaż Majera 11, róg Sienkiewicza 23
(Mikołajewska)
zawiadamiają, iż 12-go maja 1917
r. i dni następujących odbywać się
będzie w sali licytacyjnej przy
ul. Zachodniej Nr. 31

Licytacja przymusowa.
W srode, d. 11 kwietnia r. b.,
sprzedam przez licytację publi-
czną in plus:
1) o godz. 10 przed poł., ul.
Dzielna 36, Wschodnia 72: 1 biur-
ko, 1 maszynę do szycia, 2 szafy,
1 bufet i inne przedmioty;
2) o godz. 10^{1/2}, przed poł., ul.
Kamienna 17 i 1: 1 bufet, 1 sofę,
1 szafę do ubrań i 1 maszynę do
szycia;
3) o godz. 11 przed poł., ul.
Średnia 11, Targowa 4: Sukno
„Wiktoria”, bufet, 1 stół, 1 lustr-
o i inne przedmioty;
4) o godz. 11^{1/2}, przed poł., ul.
Północna 5: 1 transport dziecin-
nych sukienek;
5) o godz. 12 w poł., ul. Zgier-
ska 15 i 30a: 1 urządzenie res-
tauracyjne, 1 sofę, 1 lustr-
o do ubrań i inne przedmioty.
4867-1 **Piotrowski,**
Komisarz sądowy w Łodzi.

LICYTACJA
celem sprzedaży zastawów nie
prolongowanych we właściwym
czasie, a zastawionych w Oddzia-
le I, Zachodnia Nr. 31 i w Od-
dziale II, Pasaż Majera Nr. 11 (róg
Sienkiewicza Nr. 23), Podczas li-
cytacji prolongata zastawów, wy-
stawionych na licytację, przyjmo-
wana nie będzie. Wykaz num-
erów zastawów, podlegających
sprzedaży, będzie ogłoszony w
„Nowym Kurjerze Łódzkim”.
Procent należy już wpłacać.

Dr. Chylewski,
Łódź, Nawrot 13.
Ghor. wewnętrzna i kobieca.
Przyjmuje od 9-10 r. 5-6^{1/2},
po poł. 4835-10

Licytacja przymusowa.
W czwartek, dnia 12 kwietnia
1917 r. sprzedam przez licytację
publiczną in plus we dworze
zarządu gminnego w Dłutowie,
pow. Łódzkiego, o godz. 12 w
południe: 10 krów, 3 cielęta.
4872-1 **Schmidt,**
Komisarz podatkowy.

Licytacja przymusowa.
W czwartek, dnia 13 kwietnia
1917 r., sprzedam we dworze Za-
rządu gminnego w Dobru, pow.
Brzezińskiego przez licytację pu-
bliczną in plus:
o godz. 11 przed poł.: 2 konie,
7 krów, 2 cielęta.
4868-1 **Hanka,**
Komisarz podatkowy.

Akuszerka
— **R. Pipikowa,** —
z dyplomem Ces. Ak. w Peters-
burgu, praktykująca 25 lat, przy-
jmuje od 12-5.
Łódź, Piotrkowska 182,
w podw., i wejście na lewo, II p.
na prawo. 4806-10

Ogłoszenia drobne:
Hanka i wychowanie.
Szkoła frebrowska T. Kronen-
berg, przyjmuje dzieci
od lat 8. Zawadzka 27. 4838-3
Ważne dla zakładów naukowych.
Oprocz robótek kobiec-
nych jak: haity, włóczka, krój,
szpagat, siatka, wyuczam galante-
ryi petykowej i wiklinowej. W
godzinach popołudniowych ucze-
u siebie. Sioły w teoryi i w pra-
ktyce. Nauka gruntowna. Ceny
przystępne. Łódź, Zgierska 11,
M. Putowa. 4-57-2
posady i prace.
Potrzebny chłopiec do kantoru,
uczony, pracowity.
Zgłaszać się z rodzicami: „Go-
dzina Polski” w Łodzi.

Młoda, inteligentna panienska,
znająca dobrze domowe
gospodarstwo i szyć, poszukuje
posady jako gospodyni. Ła-
skawe oferty w „Godzinie” w
Łodzi pod „G. M.”
Ogrodnik obejmuje cięcie drzew,
pielęgnowanie ogro-
dów i wszelkie roboty wchodzące
w zakres ogrodnictwa na
miejscu i na wyjazd. Wiado-
mość: ul. Konstantynowska 37.
Skład nasion J. Skorasińskiego
Sprzedaj i kupuj.
AI AI AI AI Mebli olbrzymi wy-
bór nowych, bór nowych,
okazyjnych, stołowe, sypialne,
salony, biurka, biblioteki, szafy,
otomany, łóżka metalowe, krze-
sla gięte. Wobec zastój sprzed-
aje po cenach własnych i niżej.
Magazyn Mebli Władysława Ro-
maszowskiego, Łódź, Piotrkow-
ska 116, I piętro front. W nie-
dziele i święta. Magazyn otwarty
od 1-4 p. p. 4224-15

Antekarski uczeń lub uczennica
poszukiwani zaraz
do apteki sielskiej. Oferty pod
„A. B.” w „Godzinie Polski” w
Łodzi. 4907-4
Dyblu stalowych ze śrubkami,
mutterkami pozostała ilość
sprzedaj tanio Częstochowska fa-
bryka wyrobów elektrycznych, St.
Horowicza, skrzynka pocztowa
56. Częstochowa. 4-86-3
Kupuj stare, sztuczne zęby, celi
i połamane oraz szczęki
złote. Nowo-Cegielniana Nr. 10,
m. 18, Michał Kon. Urzędowo
dozwolone. 4367-5
Mobilo. stołowy, sypialnia dębo-
wa, kuchenne urządzenie
sprzedam po cenie kosztu. Łódź,
Orla 23, stolarnia. 4676-15
Maszyn do pisania polską lub
rosyjską kupię. Owe-
ry „Maszyna” przyjmuje „Go-
dzina Polski” Piotrkowska 88.
4874-1

Nasiona świeże gwarantowane!
Drzewa owocowe i o-
ziębne szkółek warszawskich
Hosera i Uiricha w dużych ilo-
ściach poleca Zakład Ogrodniczy
L. Kołaczkowski, Piotrkow-
ska 83. 4769-6
Nawozy sztuczne! Gips rolny,
ważno marglowe i wy-
palane na wszelkiego rodzaju
grunta oraz różne sole p. lca:
Biuro techniczno - handlowe w
Łodzi Widzewska 86, m. 2.
Pianina nowe, używane, stroje-
nie, reparacja, wysyłka
na prowincję. Ceny niskie, go-
tówka lub raty. Chojkowski,
Sienkiewicza 25 (Mikołajewska).
4313-6
Plac pod kartofle do wynajęcia,
róg Dzielnej i Wierzbowej.
Wiadomość: Halpern, Widzew-
ska 59 od 9-10^{1/2} przed poł.
4873-3

Sprzedaj, kupuje domy, place,
majątki. Biuro Po-
średnictwa, Częstochowa, ul.
Teatralna 11. 4823-3
Używany kredens, lustro, otoma-
nę i inne drobiazgi,
gazowe lampy, natychmiast sprze-
dam. Staro - Cegielniana Nr. 17,
m. 5. 4876-1
Lokale.
Jakój ładnie umeblowany zaraz
do wynajęcia, ul. Piotr-
kowska 145, II p. front, m. 8.
4981-3
Zagubione dokumenty.
Zapinał paszport niemiecki, wy-
dany w Warszawie, na
imię Józefa Jagielskiego.
Zapinał paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, na imię
Stanisława Maciejewskiego.

Doniesienia rozmaite.
Akuszerka Drzymała przyjmu-
je. Łódź, Piotrkow-
ska 233, m. 25. 4980-25
Począwszy od 15-go Kwietnia b.
Zawiercie nadchodzące; Eksp-
pośpieszne i zwykłe czastko-
we towary, będą urządzenie od-
stawione odbiorcom, za pośre-
dnictwem firmy Salomon Mar-
gules. Osobne zawiadomienie
o przybyciu towarów oitaj nie
nastąpi. Wyłączone z urzędowej
zwózki są: towary przeznaczone
dla wojska i towary pozostawio-
ne na składzie kole.owym. Bli-
szych informacji udziela przedsię-
biorca, stacya kolejowa Zawiercie
i niżej podpisany urząd. Tamże
można poznać taryfę zwózki.
Częstochowa, 1 Kwietnia 1917 r.
Urząd ruchu — wojskowo — ko-
lejowego. 4977-1